NR 71 (471) WARSZAWA, WTOREK 12 MARCA 1946 R. (B) **Cena numeru 2 złote** ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudn.

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8 85-01
Sekretarz Redakcji 8 85-02
Redakcja miejska 8 85 06
Administracja Wydawnictwa 8 85-04
Kier. Wydawnictwa 8 85 05
Administracja Drukarni 8 85-03
Drukarnia 8 79-61

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Program i rzeczywistość

(SAP) Porwani codziennym wirem spraw politycznych, pracy partyjnej, państwowej i społecznej rzadko mamy chwilę czasu, by zdobyć się na pogłębiające spojrzenie, które dałoby nam obraz całości przemian, przez które przechodzi nasz kraj. Niejednokrotnie pod jarzmem trosk dnia codziennego zapominamy o wielkości dokonywanych prac, o olbrzymim ich znaczeniu dla całych pokoleń, niepokoimy się może, iż nasz plan ogólny działania jest w pewnych punktach niewłaściwy, że może zboczyliśmy z dobrej drogi na błędną ścieżkę.

W takiej chwili pożyteczne jest zajrzeć do małej czerwonej książeczki, noszącej tytuł „Program PPS", bo gdy ją otworzymy przeczytamy

„Plan przebudowy musi wychodzić z zasady:
a) obalenia raz na zawsze przywilejów klasowych, szlachty, fabrykantów i bankierów;
b) wywłaszczenia bez odszkodowania wielkiej własności obszarniczej...
c) wywłaszczenia i uspołecznienia wielkich warsztatów pracy...
d) złamania władzy kapitału finansowego nad życiem gospodarczym...

W dziedzinie finansowo kredytowej: uspołecznienie systemu finansowo kredytowego, upaństwowienie banków...

W dziedzinie handlu zagranicznego: całkowity monopol państwowy w wymianie towarowej i walutowej z innymi państwami.

Położony będzie kres rabunkowej gospodarce obcego kapitału, gospodarce obliczonej na wyciągnięcie z Polski jak największych zysków — bez względu na interesy i na potrzeby kraju oraz jego ludności.

W dziedzinie rzemiosła: zachowanie samodzielności gospodarczej drobnych warsztatów rzemieślniczych....

Uspołecznienie handlu hurtowego; rozwój i popieranie spółdzielczości we wszelkich formach jako jedynej prawidłowej organizacji rozdziału towarów pomiędzy ludnością oraz kontaktu producenta ze spożywcą...."

Taki program zasadniczych przemian gospodarczych, a więc przemian decydujących najbardziej i najistotniej o przyszłości Polski kreśliła PPS przed dziewięcioma laty. Program ten rozumieliśmy jako pierwszy etap na drodze do realizacji naszego celu ostatecznego, na drodze do socjalizmu. Niezależnie od niezwykle ciężkiej sytuacji, w jakiej wypadło nam działać, stwierdzić musimy, iż program ten skrupulatnie niemal słowo w słowo, jest dziś wykonywany. Naszym triumfem jest, że stał się on własnością całego narodu, że jest dziś programem polityki państwowej. A stać się to mogło wówczas, gdy kierownictwo PPS znalazło się w rękach ludzi, którzy bez żadnych ubocznych celów i myśli zdecydowali się zadania programowe Partii realizować.

Dla planów swoich PPS umiała znaleźć w innych partiach i społeczeństwie dobrych i wiernych sojuszników. I jeśli dziś badamy sytuację polityczną Polski, jeśli bacznie ją analizujemy, to stwierdzimy, iż nie ma ważniejszych spraw, iż nie ma donioślejszych zagadnień ponad sprawę utrwalenia tych zdobyczy, któreśmy już w Polsce osiągnęli na drodze realizacji naszego programu. I w tej a nie w innej perspektywie patrzeć należy na sprawę wyborów w Polsce.

Wybory te nie mają być i nie będą niczym innym jak ujawnieniem woli narodu w sprawie przemian w Polsce dokonanych i że mają być najistotniejszym sprawdzianem, kto w Polsce te przemiany chce utrwalać, a kto chciałby je zlikwidować i nawrócić do dawnych stosunków i warunków. Na tym polegało między innymi żądanie, które PPS postawiła PSL-owi w sprawie bloku wyborczego.

Partia nasza postawiła sprawę głosowania do Sejmu Ustawodawczego na gruncie zasad. Partia nasza postanowiła zmusić PSL, które deklaruje i deklamuje swą zgodę na polską nową rzeczywistość, do potwierdzenia tego stanowiska czynem — czynem akcesu do bloku wyborczego. Dla nas bowiem jako partii rewolucyjnej, jako partii społecznej przemiany na drugim planie stoi kwestia mandatów i procentów, a na pierwszym realizacji naszych zasad — zasad, których wyjątek wyżej przytoczony i zestawiony z obecną polską rzeczywistością napawać może nas dumą i wiarą w przyszłość.

Zbigniew Mitzner.

78 posłów z Labour Party
za odroczeniem wyborów w Grecji

LONDYN. W związku z podaniem terminu wyborów w Grecji (31 b. m.) napięcie opinii publicznej wzrosło w ciągu ostatnich dni. 11 ministrów złożyło rezygnacje na znak protestu, m. i. minister Kafandaris. Sophulis oświadczył, że nie ma zamiaru zmieniać stanowiska swego i luki powstałe z powodu rezygnacji zapełni członkami partii liberalnej.

Ogłoszony został tekst listu Bevina do Sophulisa, w którym Rząd Brytyjski radzi odbycie jak najprędzej wyborów w Grecji, gdyż jest to jedyny sposób poznania woli narodu greckiego.

78 posłów socjalistycznych w W. Brytanii podpisało deklarację, w której doradzają odłożenie wyborów w Grecji.

Do wiadomości ambasady amerykańskiej w Warszawie
Trzy wycinki z prasy
Jak sie traktuje Polaków w Niemczech
(Korespondencja własna „Robotnika")

Norymberga w marcu

Rozumiemy doskonale, że władze okupacyjne muszą dbać o bezpieczeństwo i porządek w Niemczech. Z drugiej strony wiemy — i nie ma potrzeby tego ukrywać, że wśród dziesiątków tysięcy Polaków, rozsianych na terenie byłej Rzeszy, są niestety i tacy, którzy ten porządek zakłócają. Nie będziemy się teraz wdawać w analizę przyczyn tego zjawiska. Wspomnimy tylko o katordze, którą większość z nich przeszła — bądź to w obozach koncentracyjnych bądź to na tak zwanych „robotach", dodamy do tego nienormalne warunki, w jakich dzisiaj żyją i ogólną demoralizację. Nie bez wpływu jest też uprawiana wciąż londyńska propaganda, nawołująca do nie wracania do kraju.

PODEJRZANI POLACY

Są to wszystko względy, które tłumaczą do pewnego stopnia niektóre wybryki, ale ich całkowicie nie usprawiedliwiają. To też polski dziennikarz ze strachem bierze do ręki gazetę, gdyż aż nazbyt często pod tytułami: „Napad bandycki", czy „Czarny rynek" znajduje opisy aresztowania i ukarania Polaków. Okazuje się wprawdzie często, że ci „Polacy" noszą podejrzane nazwiska jak „Meyer" czy „Stenz" są po prostu... zbiegłymi z Polski volksdeutschami (tak właśnie zdarzyło się w ostatnim tygodniu w jednej z miejscowości pod Norymbergą). Niemniej jednak i ci „prawdziwi Polacy", nie zawsze mają czyste sumienie, a prasa niemiecka z godną podkreślenia skrupulatnością i skwapliwością notuje każdy „polski napad". Z drugiej strony wszyscy tutejsi polscy „D. P." (wysiedleni) podkreślają w rozmowach, że policja niemiecka równie gorliwie i skrupulatnie przy każdej okazji rewiduje i legitymuje właśnie Polaków.

Rozumiemy troskę władz okupacyjnych o bezpieczeństwo kraju, zrozumieć możemy nawet surowe wyroki, jakie ferują sądy angielskie czy amerykańskie za kradzież, rabunek, czy zakłócenie spokoju publicznego.

Są jednak pewne rzeczy, których zrozumieć nie możemy.

Leżą przede mną dwa wycinki z tutejszej prasy niemieckiej.

KARA DLA NIEMCA

Pierwszy z nich — „Schwabische Landeszeitung" z dn. 26 lutego 46 r. — rubryka: Wojskowy sąd w Augsburgu. Czytamy:

„... Przed tutejszym sądem wojskowym stanął berlińczyk, Martin Schultz. Gdy został aresztowany w dniu 23 grudnia 1945 r. w Sonthofen znaleziono przy nim rewolwer z nabojami („Trommelrewolver mit zwei Schussmunition), sfałszowane dowody rejestracyjne, stempel z nazwiskiem i numerem służbowym amerykańskiego oficera, którego Schulz używał do fałszowania dowodów rejestracyjnych oraz karty żywnościowe upoważniające do odbioru 1,2 kg mięsa, 1 025 kg innych artykułów żywnościowych, 2,45 kg tłuszczu i ok. 20 kg chleba... Skazany został na 10 lat więzienia...".

Komunikat dodaje, że nie było mowy o żadnych okolicznościach łagodzących i że sędzia przy ogłaszaniu wyroku stwierdził, że „chodzi tu o jeden z najpoważniejszych wypadków, jaki w ogóle napotkał".

Dobrze tak przedsiębiorczemu panu Schulzowi. Nas co najwyżej mógłby dziwić niski wymiar kary: znalezioną broń, której nie oddał mimo trzykrotnie powtarzanego nakazu (co podkreśla gazeta), fałszywe papiery amerykańskie, fałszowanie kartek żywnościowych i dokumentów —to wszystko wystarczyło by np. w Generalnej Gubernii do rozstrzelania chyba ze stu osób spośród bliższej i dalszej rodziny. Ale Amerykanie nie są Niemcami i widocznie amerykańskie sądy wojskowe są łagodne w wymierzaniu kar.

KARA DLA POLAKÓW

Okazuje się, że nie! Przeczytajmy drugi wycinek, podany przez gazetę „Main Post" (26. II. 46 r.) za niemiecką agencją DANA, a przedrukowany chętnie i przez inne dzienniki (ja sam widziałem go w trzech pismach). Ta notatka jest znacznie krótsza:

Tytuł: „Polacy napadają na urzędników policyjnych".

„Najwyższy sąd wojskowy w Norymberdze skazał 2 Polaków za napad na niemieckich urzędników policyjnych na karę 20 lat więzienia (każdego)".

Tylko tyle. Prawda, że krótko? I wyraźnie!

Zdawałoby się, że komentarze są zbyteczne. A jednak dodam parę słów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Socjalista Spaak
na czele rządu belgijskiego

BRUKSELA (PAP). B. minister spraw zagranicznych Spaak podał do wiadomości, iż utworzył nowy gabinet, w którym obejmuje stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. B. premier van Acker objął tekę ministra gospodarki narodowej. W nowym rządzie socjaliści będą mieli co najmniej 9 miejsc. Stanowiska mi-



nistrów obrony narodowej, rolnictwa i zdrowia nie zostały jeszcze obsadzone.

31 marca-Rada Naczelna PPS

Na wniosek Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Prezydium Rady Naczelnej PPS. uchwałą z dnia 8 marca 1946 r. postanowiło zwołać Plenarne Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej na dzień 31 marca 1946 r.

Porządek obrad przewiduje:
1. **Referat o sytuacji politycznej wewnętrznej.**
2. **Referat o sytuacji międzynarodowej.**
3. **Referat o sytuacji gospodarczej.**

Sekretarz Rady Naczelnej: Żaruk - Michalski
Prezes Rady Naczelnej: Stanisław Szwalbe

Drugi dzień Zjazdu Samopomocy Chłopskiej
Delegaci PSL powrócili na salę obrad

Drugi dzień Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej poświęcony był referatom i sprawozdaniom władz Związku. Na sali obecni byli delegaci PSL, którzy wczoraj opuścili obrady.

„O celach i zadaniach Związku Samopomocy Chłopskiej" mówił ob **Burdzy** — sekretarz gen. Zw. Samop. Chłopskiej. Referat p. t. „Drogi rozwoju gospodarczego wsi", wygłosił ob. Cieślak — kier. wydz. społecznego Zarz. Gł. Zw. Samop. Chłopskiej, wreszcie zagadnienia kulturalne wsi przedstawił ob. **Król** (okr. **Łódź**).

Po przerwie obiadowej na plenum Zjazdu złożone zostały sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku, nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja.

— o —

Agent Raczkiewicza
aresztowany jako przemytnik

Dnia 3 marca b. r. zatrzymany został przez wojsko Ochrony Pogranicza Aleksander Mniszek, były szef protokułu Ministerstwa Spraw Zagranicznych „rządu" londyńskiego, który posługując się paszportem dyplomatycznym, usiłował przemycić z Polski 3 klg. złota w walucie, sztabkach i wyrobach oraz 100 par pończoch i inne przedmioty.

— o —

Nowa powieść
Remarque'a

BERLIN (ZAP). W Stanach Zjednoczonych ukazała się nowa powieść Eryka Remarque pt. „Łuk triumfalny". Recenzent „New York Times" określił nową powieść, jako najlepsze dzieło Remarque'a od czasu wydania jego słynnej książki wojennej „Na zachodzie bez zmian". W powieści tej autor przedstawia historię Paryża w upiornym roku między wrześniem monachijskim a tym wrześniem, w którym wybuchła druga wojna światowa. Jej bohaterem jest uciekinier polityczny, chirurg, który znalazł się w kaźni Gestapo, lecz udało mu się uciec, a później walczył w wojnie hiszpańskiej po stronie republikanów.

„Nowa melodia na starym flecie"

Artykuł „Prawdy" moskiewskiej o mowie Churchilla

MOSKWA (SAP). „Prawda" zamieszcza obszerny komentarz mowy Churchilla w Fulton, zatytułowany „Churchill potrząsa bronią".

„Czytając tekst przemówienia dawnego brytyjskiego min. obrony narodowej myśli się mimo woli o Churchillu z okresu po pierwszej wojnie światowej. Już wtedy odznaczał się on brakiem zrozumienia kierunku, w jakim zdąża rozwój historyczny i robił żałosne wysiłki, aby powstrzymać bieg wydarzeń. Był on podżegaczem kampanii przeciwradzieckiej i głównym organizatorem kampanii zbrojnej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Ale naród brytyjski musiał drogo płacić za te zapędy brytyjskiej reakcji...

„Mówiąc w słowach pełnych jadu i nienawiści o tendencjach ekspansywnych Związku Radzieckiego, o „żelaznej kurtynie", która opuściła się na kontynent, o cieniach ze Wschodu, które zamroczyły tereny, tak niedawno jeszcze rozświetlone zwycięstwem sprzymierzonych — do czego Churchill dąży?

„Dąży do tego, by wpoić całemu światu uczucie wstrętu i grozy wobec ekspansji radzieckiej, zagrażającej „prawdziwym" demokracjom Zachodu.

Teraz, po drugiej wojnie światowej, zupełnie tak samo, jak po pierwszej, — Churchill występuje jako ten, który wybawił Europę od komunizmu. Nasuwając myśl, że nowa wojna jest nieunikniona, podżega do tej wojny, ściśle mówiąc do wojny ze Związkiem Radzieckim".

Podkreślając, że Churchill wzywa do sojuszu anglo - amerykańskiego, „Prawda" stwierdza, że „sojusz wojskowy dwu partnerów koalicji przeciw trzeciemu jest de facto rozwiązaniem koalicji trzech mocarstw. W ten sposób Churchill jednym zamachem przekreśla to wszystko, co głosił w ciągu wojny.

„Do czego ma prowadzić propozycja Churchilla? Do stworzenia anglo-amerykańskiego panowania nad całym światem, do likwidacji zarówno koalicji trzech mocarstw, jak również Organizacji Narodów Zjednoczonych do tego, by polityka przemocy była decydującym czynnikiem w polityce światowej. Brakuje tylko terminu: „zwartym kordonem przeciw Związkowi Radzieckiemu" — a obraz będzie kompletny.

Churchill rozumie doskonale, że tam nie ma możności realizowania planów, zrodzonych w jego burzliwej wyobraźni i gorączkowo chwyta się każdego źdźbła, w nadziei, że anglo-amerykański sojusz wojskowy pozwoli Imperium Brytyjskiemu prowadzić dalej — bodajby w roli młodszego partnera — swoją politykę ekspansji.

Churchill próbuje zagrać nową melodię na starym flecie. Ale nowe jego koncepcje skazane są na taką samą kompletną porażkę, jak i dawne, z których historia się śmieje" — kończy swój artykuł „Prawda".

Rząd brytyjski nie zawrze sojuszu

ze Stanami Zjednoczonymi

LONDYN (PAP). W odpowiedzi na interpelacje posłów, premier Attlee podkreślił, że Churchill przemawiał we własnym imieniu. Rząd brytyjski nie znał treści przemówienia Churchilla przed jej wygłoszeniem. Do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie nikt się nie zwrócił z zapytaniem, czy aprobuje to przemówienie.

Na pytanie posła Warbeya, który określił mowę Churchilla jako szkodliwą, premier Attlee odrzekł, że rząd nie wyrazi swej opinii o mowie, wygłoszonej przez osobę prywatną w innym kraju. Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego została bowiem jasno przedstawiona w Izbie przez min. Bevina.

Na pytanie posła Edelmana (Labour Party), czy rząd brytyjski zamierza zaproponować rządowi Stanów Zjednoczonych sojusz wojskowy, pod sekretarz stanu Mc Nell oświadczył: „Sprawa sojuszu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi nie wchodzi w rachubę. Celem rządu brytyjskiego jest utworzenie z ONZ efektywnego instrumentu dla utrzymania pokoju.

Hitler był nienormalny

twierdzi jego ex-marszałek Milch

NORYMBERGA (SAP). Jeden z ex - marszałków Hitlera Milch, b. podsekretarz Goeringa w ministerstwie lotnictwa, zeznaje przed Trybunałem, że po kampanii niemieckiej we Francji 1940 r. Hitler bardzo się zmienił i jego zachowanie uważane było za nienormalne. Milch cytuje zdanie lekarza, który badał Hitlera i miał się wyrazić, że „anormalność nie jest wykluczona".

Sędzia Jackson zapytuje, czy Goering w dalszym ciągu przyjmował rozkazy od człowieka, który nie był normalny? Milch: — To nie była nienormalność widoczna na pierwszy rzut oka.

Dalej Milch zeznaje, że w 1939 r. siły lotnicze III Rzeszy nie były gotowe do wojny i że metoda współpracy lotnictwa z innymi działami sił zbrojnych nie była uzgodniona.

Milch informował Hitlera i Goeringa, że Ribbentropp był niepopularny w W. Brytanii i radził zastąpienie go kim innym, ponieważ Hitler wyraził zamiar „pójścia razem z W. Brytanią" w polityce. (W tym miejscu Ribbentropp spojrzał bystro ze swej ławy oskarżonych na Milcha i na Goeringa).

Przed otwarciem pierwszej sesji

Rady najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Uroczyste otwarcie pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR wyznaczone zostało na wtorek 12 marca. O godzinie 5 po południu otwarta zostanie sesja Rady Związków w sali posiedzeń Rady Najwyższej na Kremlu. Sesja drugiej Izby Parlamentu Radzieckiego, Rady Narodowości, rozpocznie się w tej samej sali o godzinie 8 wieczorem.

W związku ze zjazdem delegatów do Rady Najwyższej panuje w Moskwie nastrój wybitnie ożywiony. Grupy delegatów w strojach narodowych zwiedzają moskiewskie muzea i teatry. Zwracają uwagę delegaci Uzbekistanu w barwnych wschodnich szatach. Delegaci republik kaukaskich ubrani są w piekne stroje górali.

Delegacja KCZZ

w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Delegacja polskich Związków Zawodowych z sekretarzem Kazimierzem Rusinkiem na czele przybyła do Leningradu. Na dworcu witali gości przedstawiciele radzieckich Związków Zawodowych. W Ciągu dnia delegacja zwiedziła miasto, a wieczorem udała się do Opery.

Furtwaengler wraca

do Berlina

LONDYN (SAP) Wybitny dyrygent byłej Filharmonii berlińskiej Furtwaengler, który po kapitulacji Niemiec uciekł do Szwajcarii, nie został wpuszczony do Austrii, wobec sprzeciwu komisji śledczej w sprawach współpracy z hitleryzmem. Furtwaengler powrócił obecnie do Berlina, czego domagały się dzienniki niemieckie, wychodzące w strefie radzieckiej.

— o —

Wielka konferencja

w sprawach mieszkaniowych

Problem budownictwa mieszkaniowego i jego organizacji staje się sprawą coraz szerzej dyskutowaną, wywołując liczne wypowiedzi i projekty ze strony poszczególnych instytucji i organizacji. — Doceniając doniosłość zagadnienia w związku z rozpoczynającym się już niedługo sezonem budowlanym i przygotowywanym obecnie ogólnym planem inwestycyjnym, Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej podjęło inicjatywę zorganizowania konferencji z szerokim udziałem przedstawicieli zainteresowanych czynników społecznych, celem skonfrontowania poszczególnych opinii i przedyskutowania zagadnienia.

Konferencję, która odbędzie się we środę, dnia 13 marca o godz. 15.30 w gmachu Ministerstwa Odbudowy (II piętro), zagai tow. Minister prof. Michał Kaczorowski, Prezes Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.

Anders nie był wzywany

do Londynu

LONDYN (PAP). Przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw zagran., zapytany przez korespondenta PAP w sprawie wiadomości o przyjeździe do Londynu gen. Andersa, odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, jakoby rząd brytyjski miał wzywać gen. Andersa.

Zapytany dalej przez korespondenta PAP o sprawę odezwy rządu polskiego do żołnierzy polskich w W. Brytanii, odpowiedział, że będzie ona ogłoszona prawdopodobnie równocześnie z apelem radiowym, jaki wygłosić ma Bevin osobiście.

Rozważa się możliwość przeniesienia wojsk Andersa przed demobilizacją do Palestyny do czasu szczegółowego opracowania planu demobilizacji i do zakończenia pertraktacji z dominiami brytyjskimi na temat osiedlenia tych żołnierzy, którzy nie chcą wracać do kraju.

30 tysięcy Polaków powróci

z Jugosławii do kraju

Do Polski przybyła delegacja polskiej misji repatriacyjnej w Jugosławii. Według opinii członków delegacji wszyscy Polacy w Jugosławii od kilku miesięcy przygotowani są do wyjazdu. Repatriacja rozpocznie się w najbliższym czasie w zależności od dostarczenia przez władze jugosłowiańskie środków lokomocji. Przybędzie około 30.000 osób. Repatrianci przywiozą ze sobą cały inwentarz ruchomy oraz po dwie krowy i dwa konie, lub odpowiednią ilość świń i inwentarza drobnego. Repatrianci składający się z 85 proc. rolników oraz z rzemieślników osiedlą się w powiecie Bolesławice oraz w przyległych do tego powiatu gminach.

Związek Dziennikarzy w KCZZ

Na ostatnim zebraniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych dnia 9 marca br. zatwierdzono akces Związku Zawodowego Dziennikarzy RP do KCZZ.

Wyjazd sześciu uczonych

dla nawiazania kontaktow z Anglia

Ministerstwo Oświaty delegowało sześciu profesorów uniwersytetów polskich, a mianowicie: prof. **Mariana Grzybowskiego,** dermatologa z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. **Stefana Zaleskiego** z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. **Andrzeja Sołtana** z Uniwersytetu w Łodzi, prof. **Zygmunta Grodzieńskiego** z Uniwersytetu Krakowskiego, prof. **Stanisława Ryżko** z Politechniki Warszawskiej oraz prof. **Jerzego Żuławskiego** z Konserwatorium w Łodzi — do wzięcia udziału w trzytygodniowej wycieczce do Anglii, gdzie będą gośćmi British Council. Celem tej wycieczki jest nawiązanie kontaktu z przedstawicielami nauki i sztuki w Anglii i porozumienie w sprawie odnowienia przerwanych z powodu wojny stosunków kulturalnych obu krajów.

Poza tym dwaj inżynierowie - architekci z Biura Odbudowy Stolicy, inż. **Stanisław Dziewulski** i inż. **Wacław Ostrowski,** udają się również do Anglii na zaproszenie British Council. Będą oni mieli możność zapoznania się z planami odbudowy najbardziej zrujnowanych miast angielskich, jak np. Londyn, Coventry i Plymouth.

— o —

Krwawe starcie

w Trieście

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż według oficjalnego raportu komisji sojuszniczej w Trieście został proklamowany strajk powszechny. Podczas nocy doszło do starcia między tłumami a policją na przedmieściach Triestu. 2 osoby zostały zabite, a 18 ranionych.

Odmowna odpowiedź U.S.A.

na notę francuską

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział odmownie na notę francuską, proponującą przekazanie sprawy rządu gen. Franco w Hiszpanii Radzie Bezpieczeństwa.

Trzy wycinki z prasy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Polscy dziennikarze w Norymberdze są zawaleni pracą bieżącą, związaną z procesem. Szczęśliwym, ale zupełnie wyjątkowym zbiegiem okoliczności udało mi się przy przeglądaniu prasy wyłowić te dwie — nieprawdopodobne wprost w swym zestawieniu wiadomości. Ileż innych podobnych przechodzi niepostrzeżenie. O ilu w ogóle się nie pisze. Dopiero teraz przypomina mi się inna wzmianka. Odnajduję ją w swym zbiorze wycinków.

OCZOM TRUDNO WIERZYĆ!

Oficjalny biuletyn informacyjny amerykańskiego zarządu wojskowego „News of Germany" z dn. 12. lutego 1946 roku donosi o procesie, który się odbył przed sądem wojskowym w Koburgu. Oskarżona była grupa 19 młodych Niemców (od 15 do 24 lat) o nielegalną działalność przeciwko władzom okupacyjnym. Byli członkowie „Hitler-Jugend", szkoleni na specjalnych kursach sabotażowych organizowali pod pozorem harcerskich i demokratycznych zrzeszeń młodzieżowych akcję terrorystyczną. Drukowali ulotki i wiersze szkalujące okupantów, kompletowali listy kobiet niemieckich, utrzymujących stosunki z żołnierzami amerykańskimi, napadali na nie. Podczas rewizji znaleziono u tych hitlerowskich patriotów materiały wybuchowe, granaty ręczne, 10 ładunków dynamitowych i detonatory. 17 spośród oskarżonych zostało uznanych za winnych. 11 otrzymało kary... od 45 dni do 18 miesięcy. Główni prowodyrzy i organizatorzy tej akcji otrzymali kary 5, 12 i 15 lat więzienia. Tak jest — najwyższy wyrok: 15 lat więzienia!

Znów czytam notatkę o Polakach — i nie mogę oczom własnym uwierzyć po 20 lat! Za napad na niemieckich urzędników policyjnych. Bez dynamitu! bez ofiar!

Może to omyłka, może dostali po dwadzieścia miesięcy więzienia?

Nie! inne gazety podają tak samo: „20 lat". A Niemcy są dokładni!

Jakże żałuję, że nie zgromadziłem większej ilości przykładów. Przypominają się coraz to inne — tak liczne wzmianki na ten temat. Wzmianki o bandyckich napadach Polaków i o procesach przeciwko Niemcom. 20 lat! A w myśli niespodziewanie przychodzi jakieś dalekie echo, odzew:: Sprawa „Paderborn". I wiele wiele innych spraw.

To chyba jakieś tragiczne, potworne nieporozumienie!

POWÓD DO INTERWENCJI

Raz jeszcze powtarzamy: rozumiemy konieczność utrzymania porządku, rozumiemy surowe wyroki. Ale jeżeli te dwie notatki nie są właśnie jakimś tragicznym nieporozumieniem, to na pewno są **wystarczającym powodem do interwencji dyplomatycznej.**

Z całym szacunkiem dla ducha praworządności, potępiając niegodne imienia i munduru polskiego wybryki czy nawet przestępstwa zapytujemy:

Jak to się dzieje, że w tej samej strefie okupacyjnej, te same amerykańskie sądy wojskowe, niemal że w tym samym dniu mogą skazywać bandytę i fałszerza, nielegalnego posiadacza broni („najcięższy wypadek jaki spotkał sędzia") na 10 lat więzienia notorycznych terrorystów i posiadaczy arsenału materiałów wybuchowych na kary od 45 dni do 15 lat więzienia, zaś dwóch Polaków za napad na niemieckich urzędników policyjnych na lat 20?

Na zakończenie jeszcze jeden wycinek. Dziennik armii amerykańskiej „Stars and Stripes" zamieszcza w rubryce „listy od czytelników" — następujący urywek:

KTO WŁAŚCIWIE WYGRAŁ WOJNĘ?

„W ostatnim tygodniu, jeden z polskich żołnierzy, służący wraz z nami w kompaniach wartowniczych przy obozach jeńców wojennych, otrzymał przepustkę na odwiedzenie swego przyjaciela w Dillingen. Gdy wczesnym rankiem wracał do swej kompanii, dwóch niemieckich policjantów zażądało obejrzenia pakunków, które niósł ze sobą. Gdy odmówił — pobili go ciężko, używając pałek. Następnego dnia, jego dowódca, Polak, i jego sierżant donieśli o tym wypadku amerykańskiemu oficerowi..., zostali jednak poinformowani, że nie może być dane żadne zadośćuczynienie".

List ten pisany przez żołnierza amerykańskiego (podpisany popularnym skrótem GI, odpowiednik angielskiego „Tommy") kończy się krótkim zapytaniem. „Kto właściwie wygrał tę wojnę i kto jest nadrzędną władzą okupacyjną"?

PS. Podobno ambasada amerykańska w Warszawie czyta bardzo uważnie prasę polską. Do jej wiadomości podaje, że troskliwie przechowuję cytowane wycinki i obiecuje gromadzić dalsze. Oby ich było jak najmniej.

Karol Małcużyński

Indywidualne i zbiorowe podpisywanie

Pożyczki Odbudowy Kraju już w marcu 1946 roku

Na podstawie dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r., niebawem wypuszczona będzie w drodze publicznej subskrypcji Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju 1946 r.

Otwarcie publicznej subskrypcji nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie marca rb. Subskrypcja będzie przyjmowana w placówkach subskrypcyjnych, powiązanych ze zbiornicami subskrypcyjnymi, którymi będą Urzędy Skarbowe i oddziały Narodowego Banku Polskiego. Jako placówki subskrypcyjne w miastach przewidziane są kasy Urzędów Skarbowych, oddziały Narodowego Banku Polskiego, banki i inne instytucje kredytowe wraz z oddziałami, Komunalne Kasy Oszczędności itd.

Celem ułatwienia ludności wiejskiej wzięcia udziału w subskrypcji, będą ustanowione w zarządach gminnych placówki subskrypcyjne oraz — w miarę potrzeby —również gromadzkie punkty subskrypcyjne, jako komórki placówek gminnych.

Placówki subskrypcyjne dla ludności wiejskiej przyjmowałyby zapisy nie na deklaracje indywidualne, lecz na deklaracje zbiorowe (listy), analogicznie, jak to przewiduje się dla subskrypcji pracowników zatrudnionych we władzach, urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych i związku samorządu terytorialnego lub pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym.

W kilku wierszach

— W jednym z kinoteatrów kairskich, w którym wyświetlano film angielski wybuchła bomba. Jedna kobieta została zabita, a szereg osób odniosło rany.

— Agencja Tass donosi z Budapesztu, że odbyły się tam demonstracje protestujące przeciwko zakusom reakcji. W manifestacjach wzięło udział przeszło 300.000 osób.

Komitet Propagandy Rady Odbudowy Stolicy

obradował w Warszawie

W dniu wczorajszym w Belwederze odbyło się posiedzenie Komitetu Propagandy Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Zebraniu przewodniczył Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut Po zagajeniu posiedzenia przez Prezydenta Bieruta, sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Propagandy złożył przewodniczący tego Komitetu ob. Wiktor Grodzicki. Głównym zadaniem Naczelnego Komitetu Odbudowy Stolicy jest wciągnięcie całego narodu, całej Polonii Zagranicznej w orbitę zainteresowań sprawami odbudowy Warszawy.

Postanowiono powołać komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie i inne, których zadaniem będzie zbieranie funduszów i świadczeń w naturze na rzecz Warszawy. Odbudowa stolicy musi być zrealizowana nie tylko przez Skarb Państwa, ale i każdy obywatel musi się przyczynić do odbudowy stolicy. W najbliższym czasie powołane zostanie Towarzystwo Przyjaciół Warszawy. Członkami tego Towarzystwa będą mogli zostać wszyscy Polacy, rozsiani po całym świecie.

Prezydium Komitetu Propagandowego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy stanowią: ob. Stefan Matuszewski — minister Informacji i Propagandy, prof. Józef Wąsowski — prezes Związku Dziennikarzy RP, ob. Żakowski — wiceminister Odbudowy Kraju, Wiktor Grodzicki — wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy, Wilhelm Billig — naczelny dyrektor Polskiego Radia, ob. Banach — naczelny redaktor „Gazety Ludowej" i Władysław Broniewski — poeta. Na przewodniczącego Komitetu Propagandy został ponownie obrany ob. Wiktor Grodzicki.

„Rewolucja w Polsce”

Relacje szwedzkiej pisarki z podróży po naszym kraju

Sztokholm.

Pismo szwedzkie „Expressen” zamieszcza recenzję wydanej ostatnio książki reportażowej pt. „Rewolucja polska” pisarki Mariki Stiernstedt, która w końcu ubiegłego roku, spędziła 3 tygodnie w Polsce.

W recenzji tej „Expressen” pisze m. in.:

„Zdaniem cudzoziemca — mówi autorka — „Polska przedstawia obraz państwa socjalistycznego, opartego na własnych wzorach, znacznie radykalniejszych od panującego w Szwecji ustroju socjal-demokratycznego, ale z drugiej strony niewzorowanych na przykładzie sowieckim”. To, co się mówi o Polsce, że została wcielona do rosyjskiego systemu państwowego, jako 17 republika, nie jest uzasadnione — pisze Marika Stiernstadt i cytuje słowa polskiego ministra przemysłu, Minca, który podkreśla mocno niezależność Polski wobec Związku Radzieckiego. „Ci, którzy twierdzą, że taka niezależność nie istnieje, albo świadomie mówią nieprawdę, albo starają się sprowokować niechęć do wzajemnych przyjaznych stosunków ZSRR i Polski”.

W tytule książki użyła Marika Stiernstedt słowa „rewolucja” w celu podkreślenia czynnika przewrotu w nowej Polsce.

„Nieużycie tego dynamicznego słowa byłoby nonsensem”. Polska przeżywa konieczną, patriotyczną, bezkrwawą, lecz bezlitosną rewolucję.

Kierowniczą postacią tej akcji odnowienia jest Edward Osóbka-Morawski, młody człowiek, urodzony w roku 1909, syn kowala i robotnik, obecnie premier rządu. Pisarka przedstawia go jako człowieka mądrego i sympatycznego. Autorka z ironią mówi o polskiej klice konserwatywnej, która udaje, że nigdy nie słyszała o jakimś polityku nazwiskiem Morawski. „Bo też nie jest on przyjacielem i dobroczyńcą panów. Również polska reforma rolna jest jednym z głównych zadań rządu warszawskiego i została przeprowadzona bezwzględnie”. Że rozdział ziemi napotyka na opór ziemian, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ale żeby chłopi byli także reformie rolnej przeciwni, w to Marika Stiernstedt nie wierzy.

„Uważam, że historie o oporze chłopów, które się słyszy, albo wypowiedzi tego rodzaju, jak „niczego nie chcemy od hrabiego” należy — według mnie — przyjąć ze sceptycyzmem”.

Mimo, że Marika Stiernstedt usiłuje w „Rewolucji polskiej” dać z sumiennością czujnego reportera możliwie obszerny przegląd tego, co się dzieje w nowej Polsce w dziedzinie społecznej i politycznej, to jednak punktem ciężkości jej książki są obrazki nastrojowe ze zniszczonego przez Niemców kraju, z jego splądrowanej i spalonej stolicy, gdzie ludzie urządzają sobie prymitywne mieszkania w ruinach spalonych domów. Opowiada prostymi słowami istotę tego, co tak trudno zrozumieć cudzoziemcowi, jak mimo wszystko można nadać formy życiu. Brak tam wszystkiego, od mieszkań do odzieży i żywności, ale ludzie biorą życie takim, jakim jest, w przekonaniu, że skoro Niemców wypędzono z kraju — to przede wszystkim należy usunąć piętrzące się trudności. Zdaje się, że tego rodzaju optymizm jest w narodzie powszechny.

O nastawieniu Polaków do Niemców autorka ma niewiele do powiedzenia. Jest ono zresztą zupełnie jasne i nie wymaga komentarzy. Ale podczas podróży po Polsce, zetknęła się w drodze z Warszawy do Krakowa z wdową po aptekarzu, która powiedziała kilka słów, godnych zastanowienia.

— Będziemy „ich” tutaj zaraz znowu mieli.

— Jakto?

— Anglicy są bardzo tolerancyjni, nie mieli nigdy pojęcia, z kim mieli do czynienia i nadal tego nie wiedzą. Ale nie można ich przekonać, wierzą jedynie sobie.

„Rewolucja polska” Mariki Stiernstedt jest — być może — raczej obserwacją, niż uzasadnieniem, bardziej referatem, niż analizą krytyczną.

Ale jest znakomitym opisem naocznego świadka-kobiety, której serce bije gorąco dla udręczonej Polski i której głębokie współczucie obejmuje wszystkich, co cierpieli podczas nieszczęsnych lat hitleryzmu”.

WIEŚCI Z KRAJU

ZGINĄŁ W OBRONIE MIENIA PAŃSTWOWEGO

W Katowicach odbył się pogrzeb strażnika, katowickiego zarządu miejskiego, Teofila Manowskiego. Ś. p. Manowski walczył w szeregach wojska polskiego we Włoszech, a po zakończeniu wojny powrócił do Kraju, by wziąć udział w odbudowie nowego życia. Zginął on na posterunku, broniąc przed bandytami mienia państwowego, które zostało powierzone jego opiece.

WOJEWÓDZTWA, KTÓRE WYPEŁNIŁY ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Województwa śląsko-dąbrowskie i rzeszowskie wypełniły świadczenia rzeczowe podług nowego, urealnionego planu. Śląsk Opolski zebrał 20.339,4 ton, wypełniając świadczenia w 101,7 proc., wojew. rzeszowskie — 19.760 ton, tj. 100,2 proc. planu oraz stare tereny woj. śląsko-dąbrowskiego — 17.785,1 ton, co przekracza 100 proc. planu. Akcja świadczeń rzeczowych została na tych terenach zakończona, ekipy zaś biorące udział w akcji, przesłano na inne tereny.

KSZTAŁCENIE INWALIDÓW

Schronisko PCK dla inwalidów wojennych w Krakowie, stara się obecnie o stworzenie w tym mieście Państw. Zakładu Szkolenia Inwalidów. Byłby to drugi tego rodzaju zakład w Polsce obok poznańskiego Umożliwi to inwalidom udział w pracy zarobkowej. W obecnej chwili pod opieką schroniska znajduje się około 300 osób.

414 NOWYCH KIEROWCÓW TRAKTORÓW

W związku ze zbliżającym się okresem prac wiosennych, Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, zakończyło akcję szkoleniową, zapoczątkowaną w listopadzie ubiegł. roku, w wyniku której przeszkolono 414 kierowców traktorowych oraz 116 brygadzistów. Ostatnio-8-tygodniowy kurs dla monterów objazdowych, ukończyło 31 uczestników.

PIERWSZY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH UNIWERSYTET LUDOWY

(SAP) W Sowczycach, w pałacu magnata niemieckiego, Gesslera, który tu jeszcze rok temu rezydował, powstał pierwszy na opolszczyźnie Uniwersytet Ludowy staraniem Inspektoratu Oświaty Dla Dorosłych. Na uniwersytet uczęszcza kilkadziesiąt osób.

W pałacu Gesslera znajduje się również dla słuchaczy Uniwersytetu Ludowego internat, w którym przebywa 40 osób.

POLSCY ŻOŁNIERZE ZE SZWECJI PRZYBYLI DO KRAJU

Dnia 7 marca rb. przybył na statku Clan le Mont, transport żołnierzy polskich ze Szwecji w liczbie 1.500, w tym 10 oficerów.

Raport odebrał przedstawiciel Naczelnego Dowództwa W. P. płk Narbut. Po odczytaniu rozkazu marsz. Roli-Żymierskiego do powracających z Anglii wojsk, dowódca transportu kpt. Kondecki, m. in., meldował „polityków tu nie przywiozłem, polityków zostawiliśmy tam, a wiozę uczciwych, lojalnych obywateli wolnej, demokratycznej Polski”.

Proces 23 oskarżonych NSZ-owców dobiega końca

Pierwsze przemówienie obrońców

Pierwsze przemówienie obrończe wygłosiła adw. Więckowska, usiłując dowieść, że między grupą 23 oskarżonych a oddziałami Bohuna i Kmicica oraz t. zw. „brygadą świętokrzyską” nie zochodzi żadna łączność. Chodziło tu o osłabienie oskarżenia i danych jakie dostarczył przewód sądowy przez wykazanie, że jedynie oddziały Bohuna i Kmicica utrzymywały bezpośrednią łączność z hitlerowcami. Broniąc „szefa PAS-u „Wolanina” — adw. Więckowska stara się oczyścić go z zarzutu udziału w akcji „wierzchowińskiej”, o której jakoby dowiedział się oskarżony dopiero z raportu jaki mu złożył Jaroszyński, oraz dowieść, że Wolanin na długo przed aresztowaniem zerwał kontakty z NSZ.

Obrona powołuje się na dokument, znajdujący się w aktach sprawy. Jest to raport, w którym mówi się, że decyzję co do akcji wierzchowińskiej „Szary” (dowódca oddziałów leśnych) powziął dopiero w drodze. Broniąc również Łojka i Zarębińskiego, mec. Więckowska podkreśla, że byli oni tylko nieznacznymi pionkami w organizacji i nie przejawiali specjalnej aktywności.

Trudne zadanie miał wczoraj adw. Biejat, broniąc „krwawego Romana” — Jaroszyńskiego. Podkreślał on, iż Jaroszyński był typowym wykonawcą, że był pozbawiony inteligencji i inicjatywy.

W stosunku do oskarżonych Ulanowskiego i Nowaka obrońca stawia wniosek o zastosowanie ustawy o amnestii, usiłując udowodnić, że czyny popełnione przez nich co do charakteru i terminu, podpadają pod ustawę amnestyjną. Mniej więcej te same motywy obrończe wysunęła obrona wobec osk. Roguskiego, szefa sztabu okr. 16 NSZ i komendanta 16 okr. t. zw. Komendy Ziem Wschodnich. Amnestia nie obejmuje tylko osób, które znajdowały się na eksponowanych, kierowniczych stanowiskach w organizacji nielegalnej — funkcje Roguskiego, według obrony, tego charakteru nie posiadały. Obrona usiłuje osłabić tezę prokuratora, że Roguski podpisał rozkaz likwidacji wsi Madcze i Kobyły.

Adw. Maślanko broni osk. Karandę, a adw. Kierski — Szulakowskiego.

Dziś dalszy ciąg przemówień obrończych.

Koniec chaosu przesiedleńczego

Zasady akcji nakazane przez Ministerstwo

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało obecnie okólnik normujący zasady przesiedlania ludności z ziem centralnych na Zachód. Przesiedlenie ludności rolniczej winno odbywać się w grupach obejmujących nie mniej niż 10 rodzin.

Zasadniczo wyjazd większych grup, liczących ponad 150 osób, musi być poprzedzony wysłaniem delegacji nie przekraczającej 5 osób, któ ra winna zbadać możliwości osiedlenia. Delegacja taka musi otrzymać upoważnienie starosty, stwierdzające cel i kierunek wyjazdu. Pierwszeństwo w przesiedleniu przysługuje ludności z okolic zniszczonych działaniami wojennymi, oraz grupom, które wykażą się opinią Urzędu Ziemskiego, że ich wyjazd pożądany jest z punktu widzenia prowadzonych prac nad przebudową ustroju rolnego.

Wyjazdy indywidualne są dopuszczalne tylko po przedstawieniu dowodów, że przesiedleniec ma już prawnie przyznane miejsce osiedlenia.

Przesiedlenie ludności miejskiej może odbywać się grupowo bądź indywidualnie tylko na podstawie skierowania do określonej pracy przez instytucje państwowe, samorządowe lub gospodarcze, albo na podstawie pisemnego wezwania do określonej pracy najemnej lub samodzielnej. Wezwania wystawione przez zakłady prywatne winny być poświadczone przez powiatowy referat przesiedleńczy.

Każdy przesiedleniec musi przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie przesiedleńcze.

—o—

Minister Matuszewski

w Państwowym Instyt. Wydawniczym

(W) dniu wczorajszym Minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski odwiedził Państwowy Instytut Wydawniczy. W dłuższym przemówieniu do zebranych pracowników Min. Matuszewski podkreślił znaczenie i perspektywy dalszego rozwoju tej niedawno powstałej Instytucji. Instytut winien najściślej współpracować z ośrodkami naukowo - badawczymi i polskim światem naukowym, celem wypełnienia luki, jaką jest brak prac oświetlających głębokie przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne, które zaszły i utrwalają się w naszym państwie.

Nie dość energicznie

zwalcza się złodziei, szabrowników i spekulantów

Na posiedzeniu Prezydium KCZZ postanowiono zwołać na dzień 26 marca r. b. plenarne posiedzenie KCZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych Zarządów Głównych oraz przewodniczacych OKZZ z następującym porządkiem dziennym: Zagadnienie płac i cen oraz aprowizacji, Związki Zawodowe wobec wyborów. Sprawozdanie delegacji KCZZ do ZSRR i Sprawy Organizacyjne.

Prezydium KCZZ po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora Biura Komisji Specjalnej tow. Kazimierza Jasińskiego, stwierdziło, że „prace Komisji są dotychczas prowadzone z niedostateczną sprężystością i stanowczością. Spekulanci, szabrownicy i złodzieje mienia publicznego nie siedzą dotychczas w obozach pracy przymusowej, wielu notorycznych przestępców uchyla się od odpowiedzialności, a wyroki sądów doraźnych są niewspółmiernie łagodne.

Prezydium CKZZ wzywa Rząd i Komisję Specjalną do bardziej wytężonej i energicznej pracy w zwalczaniu przestępczości i nadużyć. Jednocześnie Prezydium KCZZ wzywa Związki Zawodowe do systematycznej i stałej współpracy z delegatami Komisji Specjalnej, gdyż tylko w oparciu o czynnik społeczny może być przeprowadzona skuteczna walka z nagminną dziś przestępczością.

Jednocześnie KCZZ wzywa Rząd do wydania zarządzenia, aby ławnicy Sądów Doraźnych powoływani byli również spośród ludzi delegowanych przez Związki Zawodowe, zgodnie z uchwałą KCZZ”.

HELENA BOGUSZEWSKA 23)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Jakże trudno wyobrazić sobie to wszystko, zrozumieć tutaj w tej straszliwej pustce i martwocie!.. Przede mną leży pole kapuściane, dalej zagony buraków, zapewne owo słynne „Gartnerei” użyźniane ludzkimi popiołami z krematorium. Na lewo jakiś samotny budynek śród pola, kilka osób chodzi tam, najwyraźniej coś oglądają. Podobno między owym Gartnerei a warsztatami była psiarnia. Nie wiem, gdzie są te warsztaty, może właśnie tam... Nie wiem też, czy sławny Borys, mieszaniec doga z dobermanem, był trzymany w psiarni, czy mieszkał ze swoim panem straszliwym szefem bezpieczeństwa, Thumannem, w domu administracji, przy wejściu. Ale muszę w tej chwili myśleć o tym, jak to było, kiedy ten Thumann ukazywał się nagle, ot na przykład w perspektywie tej alei: sylwetka małego, drobnego człowieka z ogromnym psem. Thumann był ruchliwy, prawie nienormalnie czynny, kręcił się po całym obozie, wszędzie było go pełno. A pies rzucał się na więźniów i gryzł, i nie wolno było okazać strachu ani pozwolić sobie na żaden odruch obrony. Trzeba było stać nieruchomo na baczność. Inaczej — śmierć.

Psów używano do tropienia zbiegłych więźniów. Bo zdarzały się przecież ucieczki, pomimo strażników czuwających z wież, pomimo drutów o prądzie wysokiego napięcia, pomimo wszystkich innych ostrożności, sztuk ostrożności. Pamiętam, opowiadano mi o młodej dziewczynie, Żydówce, która usiłowała uciec. Złapano ją i powieszono na placu w obecności całego obozu, uroczyście, z widowiskiem. Nie drgnęła. Nie mrugnęła okiem. Umierała pogardliwie, wspaniale, bohatersko. I to zapewne działo się na tamtym placu.

Jakże to sobie pomyśleć, jakże wyobrazić, w straszliwej ponurości tych miejsc, że nie tylko samą śmiercią były one wypełnione, że były wypełnione także życiem! Bo przecież gdzie są pieniądze, tam jest walka o nie, tam są intrygi, afery, walka o dostęp do wszystkiego, co te pieniądze dają... A przecież chyba nigdzie na świecie nie dawały one tyle i w tak bezpośredni sposób, jak tu: jeszcze kawałek Życia! Kawałek krótszy albo dłuższy, może całkiem krótki, ale zawsze wydarty rychłej, czasem natychmiastowej śmierci. Wystarczy wspomnieć tamtą na cały obóz głośną aferę Marmursteina....

Dnia 3 listopada 1943 r. chmury dymu szły na Lublin, aż niebo zrobiło się czarne. Radio w obozie grało walce, wesoło i głośno. Palono lubelskich Żydów, 22.000 jednego dnia.

Chciałabym wiedzieć, po jakim „polu” biegał na pół oszalały Lageraltester, Birzer, z nawpół żywym Żydem Marmursteinem na plecach? Pokazywano mi, ale dziś nie mogę jakoś tam trafić. Może to nawet właśnie tu, gdzie w tej chwili jestem? Więc ten Birzer najpierw bił Żyda Marmursteina przez 6 godzin z rzędu i cały obóz wiedział, że Birzer bije Marmursteina i, że bije go za to, że wykryto u niego pieniądze. Dopóki Marmurstein, bogacz z Czechosłowacji, wydawał na śmierć wszystkich innych bogaczy, ukrywających pieniądze, dopóty miał wpływy, po prostu rządził obozem. Aż przyszedł taki moment, że i jego ktoś wydał...

Birzer bił Marmursteina przez 6 godzin, poczem przerzucił sobie przez plecy to co pozostało z Marmursteina, bogacza, jeszcze wczoraj szarej eminencji obozu i do nieprzytomności upity własnym okrucieństwem biegał po „polu”, aż cały obóz przycichł ze zgrozy. W końcu powiesił tego Marmursteina byle jak, gdzieś w kącie na drutach i cały obóz oniemiał. Ktoś inny z opowiadających mi o tym twierdził, że Marmurstein żył jeszcze przez parę godzin, wisząc, źle wisząc, niewłaściwie wisząc...

Potem przyszło i na Birzera: najpierw, z jakiejś innej przyczyny, został zdegradowany na prostego „Kapo”, potem zginął od tajemniczej kuli. I cały obóz odetchnął. Pewnie z kolei u Birzera znaleziono pieniądze...

Nie ma już Marmursteina, nie ma Birzera. Jest jesienne niebo nisko nawisłe nad obmierzłą ziemią, nad drutami, nad morzem chwastów i rzędami jednakowych pustych baraków...

Wydostałam się teraz na żwirowaną aleję — zdaje się, że to jest ta główna ulica, która miała iść przez środek obozu — mając po jednej stronie sześć „pól” z 22 barakami na każdym „polu”, a po drugiej stronie 6 zamierzonych nowych pól, rówież z 22 barakami, planowanymi na każdym „polu”.. Tych planów Niemcy nie zdążyli już wykonać, więc ulica biegnie nie środkiem, tylko raczej wzdłuż jednego boku prostokąta. Ale ja nie odróżniam tego boku czy też nie mogę go dojrzeć, nie wiem czy jest daleko czy blisko, w ogóle nic już nie odróżniam wśród drutów i chwastów, prócz tego sterczącego komina, który, gdziekolwiek pójdę, zdaje się być ciągle w tej samej odległości.

Pójdę już w stronę tego komina. Na obszernym placu czy skwerze stoi pomnik roboty jednego z więźniów — trzy związane orły na cokole, nie wiem co mają oznaczać, który z symbolów narodowego socjalizmu. Dokoła mniejsze skwerki, uschnięte krzewy na klombach, widać ze wszystkiego, że to jest centralna, reprezentacyjna część obozu, z wyraźnymi tendencjami do ozdobności, z pretensjami do upiększenia. Zapewne i „rosarium” musi tu być gdzieś blisko. A może róże tak już poschły, że nie można rozpoznać, gdzie były. Kiedy po raz pierwszy usłyszałam o Rosarium na Majdanku, zdawało mi się, że się przesłyszałam.

Ale nie, naprawdę było Rosarium, i bogacze tu właśnie zakopywali nieraz złoto, kosztowności, pieniądze. Zakopywali i szli do komina, jak się tu mówiło. Inni odkopywali, żyli jakiś czas — i również szli do komina. Przychodził nowy transport, a z nowym transportem nowe pieniądze ukryte w obcasach, w szelkach, w paskach, w szwach ubrań zdejmowanych przed łaźnią, przed komorą gazową, pięknych ubrań zagranicznych, ubrań segregowanych później w magazynach i wysyłanych pociągami do Niemiec, podczas gdy ich właściciele od dawna już poszli z czarną chmurą dymu, unoszącego się z komina...

(d. c. n.)

20.000 najbiedniejszych

korzysta z kuchni Opieki Społecznej

(ws) Stołeczny Komitet Opieki Społecznej prowadzi akcję pomocy dla najbiedniejszej ludności Warszawy i dla repatriantów.

W Warszawie czynne są obecnie 22 kuchnie, które wydają łącznie przeszło 20 tysięcy posiłków dziennie, z czego 7.500 posiłków dla dzieci. Produktów dostarcza Miejski Wydział Aprowizacji, Stołeczny Komitet Opieki Społecznej, częściowo żywność dokupują kuchnie z własnych funduszów. Wszystkie punkty dożywiania odczuwają dotkliwie brak tłuszczów. Każdy posiłek składa się z 0,75 litra zupy i kawałka chleba; cena jego wynosi 1 zł.

Około 50 procent posiłków wydaje się bezpłatnie.

Dla repatriantów, przybywających ze Wschodu i Zachodu zorganizowano specjalny punkt wypłat. Jednorazowy zasiłek w wysokości od 100 do 150 złotych otrzymuje każdy, kto się wykaże dowodem repatriacyjnym. Przez punkt wypłat, mieszczący się przy ul. 6-go sierpnia, przechodzi dziennie około 200 osób. Od maja do chwili obecnej wydano na ten cel 10 milionów złotych.

SKOS zajmuje się również akcją pomocy odzieżowej. Punkt rozdzielczy mieści się na Grochowie. Odzież dostarczana jest przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Dotychczas rozprowadzono 400 bel.

Na Woli, przy ulicy Syreny 11, stworzono żłobek dla 70 dzieci. Znajdują tam opiekę półsieroty w wieku od 9 miesięcy do lat 5-ciu i dzieci, których rodzice pracują poza domem.

Stołeczny Komitet Opieki Społecznej prowadzi na Solcu dom wypoczynkowo - noclegowy, mogący pomieścić 30 osób, dla repatriantów, których stan zdrowia wymaga kilkutygodniowego wypoczynku i dla przejezdnych. Dom odczuwa dotkliwy brak pościeli i bielizny pościelowej.

W tym samym gmachu mieści się przedszkole dla 60 najbiedniejszych dzieci Powiśla, oraz jedna z kuchni powszechnych, wydająca 700 posiłków dziennie.

Dni bez mięsa i ciastek

Ograniczenia w handlu i zakładach gastronomicznych

Od wtorku 12 marca wchodzi w życie rozporządzenie o ograniczeniu spożycia mięsa.

Wprowadzone zostają trzy dni bez mięsne, mianowicie wtorek, środa i czwartek. W dniach tych nie wolno dokonywać żadnych obrotów mięsem w jatkach, sklepach żywnościowych i t. p., ani też podawać dań mięsnych w zakładach gastronomicznych.

W pozostałych dniach tygodnia dozwolone jest wprawdzie podawanie w restauracjach posiłków mięsnych, ale waga ich nie może przekraczać 200 gramów a jedna osoba nie może otrzymać więcej, jak jedno danie. Ilość rodzajów potraw z mięsa lub jego przetworów została ograniczona do czterech dań, określonych w jadłospisie.

Poza tym w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie ograniczenia spożycia wyrobów cukierniczych, które wprowadzi zakaz podawania i spożywania w okresie przejściowym w pewne dni w tygodniu ciastek, pączków, faworków, pierników i ciast, do wypieku których używa się tłuszczy, mleka i cukru.

Akademia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

WARSZAWA (SAP). W udekorowanej sztandarami wielu państw, sali BGK, odbyła się w dniu 10 bm. akademia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Akademię zagaiła tow. Pragierowa, mówiąc o Międzynarodowej Federacji Kobiet, której członkiem jest również i Polska. Organizacja ta łączy 40 narodów świata i liczy przeszło 80.000.000 członków.

Zadaniem Federacji, zarówno jak i poszczególnych jej członków, jest praca nad utrwaleniem pokoju wszechświatowego, rozwojem idei demokratycznych i pomoc dzieciom.

Po zagajeniu, powołano prezydium akademii, do którego weszły ob. ob.: Bierutowa, Kuczkowska, Pragierowa i inne.

Pierwsza zabrała głos ob. Kormanowa, wygłaszając referat o roli kobiet w życiu społeczno-państwowym.

Po przemówieniach i odśpiewaniu „Roty" nastąpiła część artystyczna.

Dzień Warszawy

WIECZÓR AUTORSKI KAZIMIERZA WYKI

W najbliższą środę, dnia 13 bm., w ramach „Śród literackich", organizowanych przez Zw. Zaw. Literatów Polskich w Warszawie, odbędzie się wieczór autorski Kazimierza Wyki, prezesa oddziału krakowskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich, redaktora „Twórczości", w sali Czytelni Samorządowej przy Al. Jerozolimskiej nr 1 (BGK). Początek o godz. 16. Wstęp 10 zł.

KOMUNIKACJA Z CZERNIAKOWEM

Po otrzymaniu samochodów uruchomiona będzie w najbliższym czasie linia autobusowa „F" — z Pl. Unii Lubelskiej przez Belwederską, Chełmską i Czerniakowską do Sadyby.

Tramwajowa komunikacja na Czerniaków uzależniona jest od przyznania kredytów przez BOS na przerobienie torów i budowę sieci górnej

PRZEDŁUŻENIE LINII TRAMWAJOWEJ Nr 3

W dniu 12 bm. prawdopodobnie nastąpi wykończenie linii tramwajowej na Pelcowiznę, dokąd skierowane będą wozy linii nr „3".

LINIA TRAMWAJOWA Nr 6

Po nadejściu wozów tramwajowych i ukończeniu sieci górnej, uruchomiona będzie prawdopodobnie najdalej w ciągu miesiąca linia nr „6" — od mostu Kierbedzia do Ronda Waszyngtona przez ul. Zygmuntowską, Targową i Zieleniecką do Ronda.

ODCZYT W KLUBIE INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

We wtorek, dnia 12 bm., odbędzie się w lokalu Klubu Inteligencji Pracującej przy ul. Mokotowskiej 25, odczyt dyr. inż. Andrzeja Mazurkiewicza p. t.: „Problem Instytutu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy".

Po odczycie odbędzie się zebranie Sekcji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, DNIA 13 MARCA

5.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6 30 Muzyka lekka. 6.45 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka lekka. 7.45 Powtórzenie dziennika por. 7.50 Muzyka z płyt. 12.03 Na ziemiach odzyskanych. 12.20 Pieśni neapolitańskie w wyk. R. Gruszczyńskiego 14.00 Dziennik popoł. 14.30 Informacje ogólnopolskie. 16 40 Aud. dla młodzieży. 17 10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Z. Komorowskiej 18 30 Nauka przy głośniku „Ekonomia polityczna" odczyt S. Żurawickiego „Higiena Społeczna" odczyt dr. Mierzeckiego. 19 30 Dziennik wiecz. 20.00 Kolejna audycja z płyt. 21 30 Skrzynka posz. rodzin zagr. 22.00 Koncert orkiestry tanecznej PR. 23.00 Ostatnie wiadomości dzien. 23.35 — Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

Hultajska trójka w Skierniewicach

zjadała paczki UNRRA za „martwe dusze"

Przeprowadzona przez organa Ministerstwa Aprowizacji kontrola w powiatowym Zarządzie Drogowym w Skierniewicach wykryła wiele nadużyć, polegających na bezprawnym pobieraniu kartek żywnościowych I kategorii na t. zw. „martwe dusze". Jednocześnie te same nazwiska fikcyjne wstawiono do listy płac i inkasowano skarbowe pieniądze.

Pobranymi artykułami żywnościowymi, odzieżą amerykańską i paczkami UNRRA dzielono się z kierownikiem magazynu rozdzielczego w Skierniewicach.

Jako główni winowajcy zostali aresztowani dwaj technicy - drogomistrze **Stefan Zaremba i Kazimierz Wilczyński**, oraz pracowniczka Helena Ziółkowska. Dalsze śledztwo prowadzą władze prokuratorskie.

Komunikacja samolotowa Warszawa-Poznań

W dniu 11 b. m. wyruszył z Warszawy do Poznania samolot „LOT-u" inaugurując stałe codzienne loty na trasie Warszawa—Poznań i Poznań—Warszawa. Wśród pierwszych pasażerów nowej linii znalazło się grono dziennikarzy pism stołecznych, którzy w ciągu 4 godzin przelecieli do Poznania i z powrotem do Warszawy, podziwiając zarówno sprawność polskiej obsługi „Douglasa", jak i odbudowę lotnisk.

Na prośbę dziennikarzy samolot po starcie do Poznania zboczył ze swej trasy i przeleciał nad Warszawą, dając możność zobaczenia z góry panoramy ruin, wywołującej wstrząsające wrażenie. Wydaje się niepodobnym, z samolotu unoszącego się na kilkaset metrów nad ziemią, — że wśród tych gruzów istnieje jakiekolwiek życie.

Tym radośniejsze wrażenie robią inwestycje ziemne odradzającego się lotnictwa cywilnego i długi rząd srebrzystych „Douglasów" „LOT-u" czekających na start po boku długiej betonowej bieżni.

„Lot" uruchomił już trzy linie z Warszawy: do Katowic, Gdańska i do Poznania. Linia poznańska ma zostać w niedługim czasie przedłużona, łącząc stolicę ze Szczecinem.

Lot na nowej linii z Warszawy do Poznania trwa 1 godzinę i 20 minut. Koszt biletu wynosi 1.500 zł. (v)

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIE OM TUR

Dnia 12 bm. o godz. 17.30 odbędzie się zebranie Koła OM TUR (ul. Podskarbińska 6), na którym tow. Krystyna Zbytniewska wygłosi referat spółdzielczy.

KOŁO PRZY PORCIE CZERNIAKOWSKIM

Dnia 14 bm. o godz. 15 30 odbędzie się zebranie z referatem tow. Jędrzejczaka.

POSIEDZENIA KOMITETÓW DZIELNICOWYCH

W środę, dnia 13 bm., o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Wola w lokalu przy ul. Ogrodowej 39, II piętro.

*

W dniu 14 bm, o godz. 16, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Praga-Centralna (ul. Szwedzka 2 4).

KOŁO PRZY P. C. H.

Koło PPS przy P. C. H. zawiadamia, że zebranie Koła odbędzie się w środę, dnia 13 bm., o godz. 15 z referatem tow. Ćwika na temat „Akcja przedwyborcza".

UWAGA — KOŁO GAZOWNIA!

Zebranie aktywu PPS — Koła Gazownia — odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14 w lokalu Rady Zakładowej i Związku Zawodowego Gazowni Miejskiej.

Ogólne zebranie PPS — Koła Gazownia — odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 14 w Świetlicy na Woli w Fabryce Gazu, ul. Dworska 25.

ZEBRANIE REFERENTÓW WYDZIAŁU ZAWODOWEGO

Wydział Zawodowy WK PPS zwołuje w dniu 14 bm. o godz. 15 (ul. Śniežna 4) zebranie referentów Wydziału Zawodowego przy dziennikach PPS.

Ze względu na ważność obrad, wzywa się wszystkich referentów do punktualnego przybycia. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA MOKOTÓW

W środę, dnia 13 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy w lokalu przy ul. Chocimskiej 4.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW PRZY WK PPS

Zebranie Koła Prelegentów przy WK PPS odbędzie się w środę dnia 13 marca rb o godz 16.30 w lokalu WK. ulica Śnieżna 4.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i omówienie planu pracy na najbliższy okres.

Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

WOJEWÓDZKA ODPRAWA OM TUR

Dnia 10 bm odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych w Woj. Kom. OM TUR, ul. Śnieżna 4.

Na odprawie reprezentowanych było 17 powiatów. Przewodniczyli tow. tow. Ładkowski i Gwóździłło.

Poruszono wiele aktualnych zagadnień. Sprawy polityczne omówił tow. red. Mitzner, podkreślając sprawę wyborów.

Sprawy organizacyjne szeroko zreferował tow. Żelazko.

W czasie zebrania przybył tow. przewodniczący Obrączka, który poruszył wiele zagadnień organizacyjnych oraz omówił plan pracy OMTUR-owców na najbliższe miesiące, które będą poświęcone szkoleniu, organizowaniu wczasów i sportowi.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której czynny udział brali tow tow z Ciechanowa, Pułtuska, Pruszkowa, Piaseczna, Płocka, Górc, Błonia, Ostrowi-Maz., Sochaczewa, Przasnysza.

W odprawie wzięli udział przedstawiciele RW PPS tow. tow. Wł. Jegiełło, H. Dobrowolski i H. Genachow.

Po sprawozdaniach z terenu odprawę zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży robotniczej.

ZEBRANIE KOM. POW. W GRODZISKU

W dniu 10 bm., staraniem Powiatowego Komitetu PPS w Grodzisku-Maz., odbyło się zebranie, na którym wygłosił referat polityczny tow. min Stefan Matuszewski. Zebrani po wysłuchaniu referatu powzięli rezolucję w której wypowiedzieli się za wspólnym blokiem Jedności Narodowej wszystkich stronnictw politycznych dla dobra rozwoju i odbudowy suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej

WIEC PPS W JAŚLE

W Jaśle odbył się wiec zorganizowany przez Powiatowy Komitet PPS. Wielka sala gimnazjalna wypełniona była do ostatniego miejsca. Przemawiał przewodniczący WK, wicewojewoda tow. Mirek. Mówca przedstawił obecną sytuację polityczną, uzasadniając konieczność jedności obozu demokratycznego w wyborach.

Wiec wykazał, że masy pracujące doceniają doniosłość chwili i popierają bez zastrzeżeń stanowisko centralnych władz partyjnych.

Po wiecu odbyła się konferencja aktywu partyjnego.

KONFERENCJA POWIATOWA W MIELCU

W Mielcu odbyła się konferencja powiatowa aktywu PPS. Salę wypełniło ponad 150 delegatów wszystkich Kół partyjnych, którzy z uwagą wysłuchali referatu tow. Rajkowskiego, sekretarza wojewódzkiego, omawiającego linię partyjną. Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu i dyskusji, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na konferencji powiatowej PPS w Mielcu w dniu 3.3.1946 r. po wysłuchaniu referatu tow. Rajkowskiego, sekretarza WK PPS, stwierdzają, że dotychczasowa linia polityczna CKW jest jedynie słuszna".

MŁODZIEŻ RZESZOWA OBRADUJE

W Rzeszowie obradowała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych, które po przedyskutowaniu zagadnień obecnej sytuacji politycznej uchwaliła, rezolucję, której tekst postanowiono wysłać do władz centralnych wszystkich organizacyj (z wyjątkiem „Wici", które nie brało udziału w obradach).

Rezolucja stwierdza konieczność utrzymania jedności całego demokratycznego społeczeństwa.

ULGOWE BILETY NA SZTUKĘ „WRÓG LUDU"

Referat Kulturalny WK PPS zawiadamia, że począwszy od dnia 11 marca można w sekretariacie WK PPS Śnieżna 4, nabywać od 30 do 40 biletów w cenie 5 złotych na sztukę H Ibsena p t „Wróg Ludu" Sztuka grana będzie w dniu 17 marca br w sali teatru Comedia przy ul Szwedzkiej 2—4.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17 30 „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 26) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2 4) dziś o g. 17.30 dramat Ibsena „Wróg Ludu".

Klub Satyryków „Kukułka" (Cukiernia Szwajcarska, ul Marszałkowska róg Nowogrodzkiej) o godz 17-tej W niedziele i św. o 12-tej

KINA

Kino *„Atlantic"* (Chmielna 33) Film muzyczny „Muzyka i miłość" Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46

Kino *„Polonia"* (Marszałkowska 56) komedia jazzowa „Świat się śmieje" oraz reportaż z obrad Organ Narodów Zjednocz.

Kino *„Tęcza"* (Żoliborz — Suzina 4) „Parada sportowa" oraz dodatki: „Kaftan bezpieczeństwa", „Mała Kawiarenka" Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46

Kino *„Syrena"* (Praga — Inżynierska 2) radziecki film szpiegowski „Pojedynek" oraz reportaż z IX sesji Kraj Rady Narodow.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19 w niedziele i święta poranki o godz 11-tej

Uwaga. Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw przy ul Targowej 15 oraz w Zw Prac. Budowl. — Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-tej w poł

KINA RUCHOME DLA ŚWIETLIC

Okręgowy Zarząd Kin w Warszawie niezależnie od rozdzielanych za pośrednictwem Związków Zawodowych 50% miejsc w kinach stałych, zorganizował 4 kina ruchome dla obsłużenia organizacji, instytucji, związków i zakładów pracy w ich lokalach świetlicowych.

Zamówienia przyjmuje i udziela informacji Okręgowy Zarząd Kin — Marszałkowska Nr 56, tel. 8.57-37 w godzinach biurowych.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości 1 szpalta po zł. 25. W tekście red. 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38, Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 —„Wolność" Warszawa, ul Marszałkowska 95, Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05255 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Spółdz. Wyd „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"